

Warszawa, dnia 27.08.2022 r.

dr hab. n. prawn. Błażej Kmiecik, prof. ucz.

Zakład Prawa Medycznego

Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Karoliny Góralczyk

Pt.:

Sytuacja osób z zaburzeniami psychicznymi.

Analiza w ujęciu prywatnoprawnym

1. Analiza treści pracy i jej zgodności z tematem określonym w tytule

Rozpoczynając recenzję przedstawionej do oceny pracy chciałbym zwrócić uwagę na pewną istotną kwestię. Rzadko się zdarza, by recenzent miał okazję analizy oraz oceny pracy Doktoranta, którego prace wcześniej miał już okazję czytać w monografiach lub periodykach naukowych. Spotykając się z podobną sytuacją dojść można do przekonania, że nastąpiło właśnie ważne wydarzenie, w którym to obserwując zaangażowanie badawcze, działalność naukową danej osoby przechodzi się do pewnego podsumowania, wyrażonego w przygotowanej dysertacji doktorskiej. Pozwalam sobie na podobną uwagę wstępną, z racji doświadczenia przeze mnie podobnego stanu. Samodzielny pracownik naukowy posiada obowiązek przyjęcia na siebie roli recenzenta w obszarach naukowych i badawczych, w których się specjalizuje. Nie jest jednak zapewne częstym zjawiskiem stan, w którym to otrzymanie propozycji bycia recenzentem spotka się z radością wynikającą ze świadomości, iż praca, którą

będzie się oceniać posiadać będzie istotny walor poznawczy. Podobne doświadczenie stało się moim udziałem. Miałem okazję w ostatnich latach zapoznawać się z kilkoma pracami, jakie przygotowała Pani Karolina Góralczyk. Podjęcie przez Doktorantkę tematu relacji prawa oraz psychiatrii stanowiło -jak mniemam z wiedzy wyniesionej z mojej lektury artykułów Doktorantki- odzwierciedlenie wyraźnego zainteresowania się przez Panią magister istotnymi tematami społecznymi, które w sposób bezpośredni odnoszą się do tematu poszanowania praw oraz wolność człowieka.

Zagadnienie badawcze skupiające się na analizie poszanowania praw osób doświadczających kryzysu psychicznego stanowi wręcz koronny przykład zatrzymania się na wątku niezwykle cennym we współczesnej debacie medialnej, politycznej, społecznej i naukowej. Treść pracy w pełni odpowiada zaproponowanemu tematowi. Już we wstępie do pracy dostrzec można dużą znajomość tematu, jaki prezentuje Doktorantka. Z jednej strony mamy zatem ogólne zwrócenie uwagi na epidemiologiczny kontekst zaburzeń psychicznych. Z drugiej strony pojawiają się szczególnie ważne wątki związane z ważnymi społecznie sytuacjami, takimi, jak przymusowa hospitalizacja psychiatryczna. Trzeci element kieruje nas w stronę obszernie analizowanego w pracy zagadnienia, jakim jest ubezwłasnowolnienie. Doktorantka bardzo trafnie wskazane tutaj zagadnienia lokuje w kilku obszarach. Pierwszy daje nam możliwość porównania danych instytucji prawnych z perspektywy Polski oraz innych państw. Drugi cennie wiąże nam rzeczywistość prawną z obszarami o charakterze medycznym, a nierzadko także społecznym. Jest także trzeci obszar wskazujący na istotną dynamikę prowadzącą do zmian. Mowa tutaj o zmianach natury medycznej, w której to widzimy modyfikację sposobu pojmowania danych zaburzeń oraz schorzeń. Równie istotna jest w tym aspekcie płaszczyzna prawna. Wskazany dynamizm przedstawiony zostaje w kilku miejscach również w odniesieniu do ważnych zmian formalnych konkretnych przepisów. W tym też kontekście niezwykle istotnymi stają się wnioski Autorki, która w wielu miejscach zwraca uwagę, że brak „słuchania” przez prawo doniesień naukowych dotyczących wiedzy na temat zaburzeń/ chorób psychicznych, skutkuje istnieniem przepisów nieadekwatnych do rzeczywistości, a przez to szkodzących osobom w kryzysie psychicznym.

2. Nowość analizowanego zagadnienia/ nowość podejścia badawczego

Rozprawa doktorska Pani mgr Karoliny Góralczyk nie jest z całą pewnością pracą, która jako pierwsza porusza temat relacji istniejącej między prawem, a psychiatrią, w kontekście sytuacji osób w kryzysie psychicznym. Jest to jednak z całą pewnością pierwsza dysertacja, która w tak dokładny sposób dokonuje porównania unormowań polskich oraz zagranicznych

związanych z ochroną zdrowia psychicznego osób doświadczających podobnego stanu. Poniżej będzie jeszcze o tym mowa, w tym jednakże miejscu warto wskazać, że Doktorantka dokonała niezwykle istotnego działania, w formie zbadania oraz przedstawienia sposobu, w jaki przepisy kilku europejskich państw odnoszą się do osób doświadczających chorób/zaburzeń psychicznych, w tym do osób, które potrzebują wsparcia ze strony bliskich, bądź też wymagają działań ze strony określonych instytucji, które muszą, w wyjątkowych sytuacjach zastosować np. przymusowe leczenie. Wydaje się, że do tej pory tak solidną pracę badawczą wykonał dr Marcin Śliwka, który podobne działania realizował w odniesieniu do tematu praw pacjenta (przedstawione zostały m. in. przepisy kilku europejskich państw posiadających odrębne ustawy dotyczące praw pacjenta). Do tej pory brak jednak było jednej pracy, która w podobny, prawnomiędzynarodowy sposób badacz analizowałaby podejście formalne kilku europejskich państwa w omawianym zakresie. Doktorantka nie tylko dokonała solidnego przedstawienia materiałów/ przepisów dotyczących sytuacji osób w kryzysach psychicznych zamieszkujących kilka, europejskich państw. W ramach profesjonalnie przedstawionej analizy komparatystycznej wskazano na podobieństwa oraz różnice. Zwrócono również uwagę na ważne, pozytywne elementy, które posłużyć mogą jako wartościowy materiał np. dla polskiego ustawodawcy.

Rozważania Doktorantki dotyczące ubezwłasnowolnienia nie są nowe dla polskiej nauki prawa. Podejmowali je obszernie m. in. cytowani w pracy naukowcy, jak: Monika Zima, Krzysztof Kurowski. Warto jednakże zwrócić uwagę w tym miejscu na słuszne wnioski Doktorantki w tym zakresie. Przedstawiona przez nią bardzo obszerna analiza doktryny w zakresie omawianej tematyki nie pozwala na wysnucie konkluzji, zgodnie z którą doszło w ostatnich latach do epokowych zmian w zakresie funkcjonowania w Polsce omawianej tutaj instytucji.

3. Ocena pracy pod kątem układu oraz jej struktury, zastosowanej metodologii, a także kompletności tez

Recenzowana praca doktorska składa się łącznie z siedmiu rozdziałów. Odrębne elementy pracy dotyczą wstępu oraz zakończenia oraz bibliografii. Skupiając się na samej strukturze pracy warto zwrócić uwagę na bardzo ważne oraz trafne działania jakie Doktorantka zaproponowała we wstępie.

Wskazana tutaj część w sposób bardzo przemyślany przedstawiła czego dotyczyć będzie analizowana dysertacja. Jest to wydawać się może oczywiste, niestety jednak w licznych (znanych recenzentowi) pracach następuje zbyt ogólne przedstawienie we wstępie poruszanego

w doktoracie zagadnienia. Mgr Góralczyk bazując na wiedzy prawno- człowieka, klinicznej oraz społecznej zwróciła uwagę, jak ważne w czasach dzisiejszych jest zbadanie w jaki sposób prawo chroni osoby doświadczające kryzysu psychicznego. Co jednak istotne, a rzadko spotykane Autorka recenzowanej pracy nie zatrzymała się jedynie na odnalezieniu np. przepisu dotyczącego konkretnego człowieka prawa. Analizując pod kątem językowym, systemowym, logicznym, a także celowościowym liczne przepisy Doktorantka podjęła się realnego zbadania, czy oprawo działa. Owo „prawo w działaniu” to swoisty „duch” recenzowanej pracy. Autorka świetnie opisując np. międzynarodowe standardy poszanowania praw osób doświadczających kryzysu psychicznego i niepełnosprawności zdecydowała się na krytyczną analizę ich realnego oddziaływania w społeczeństwie.

Omawiane tutaj aktywności byłoby niemożliwe bez bardzo dojrzałego podejścia metodologicznego, jakie prezentuje w pracy mgr Karolina Góralczyk. Rzadko spotkać się można z tak dokładnym nie tylko wskazaniem zastosowanych metod badawczych, ale także wyjaśnieniem celowości ich wykorzystania w pracy. Cennym jest, że działanie to zostało podjęte we wstępie do pracy, a nie w jej np. końcowej części, z czym często można się spotkać w doktoratach z obszaru nauk prawnych. Zwrócenie już we wstępie uwagi na dokładnie opisane metody jest dla czytelnika działaniem ważnym, pomocnym oraz poznawczo pozytywnym. Tutaj trzeba jednak zwrócić uwagę na pewien wyraźny brak. Mowa mianowicie o braku wskazania przez Doktorantkę, iż w pracy zastosowana będzie metoda analizy dokumentów formalnych. Przez cały doktorat mamy *de facto* do czynienia właśnie z tą metoda, która, jak zaznaczali w swym podręczniku do socjologii prawa, Antonii Pieniążek oraz Magdalena Stefaniuk, doskonale nadają się do zgłębiania tematów o charakterze społeczno- prawnym. Podejmując się tak ważnego zagadnienia, jakim zarówno w ujęciu jednostkowy, jak i systemowym jest zdrowie psychiczne człowieka warto także odnieść się do konkretnych przykładów/ casusów. Doktorantka często korzystała z np. orzeczeń Sądu Najwyższego, który wypowiadał się m. in w tematach ubezwłasnowolnienia, przymusowej hospitalizacji psychiatrycznej oraz umieszczenia w domu pomocy społecznej bez zgody przyszłego pensjonariusza. W pracy zabrakło niestety odnoszenia się do podobnych zagadnień z perspektywy jednostek. Bez trudu odnaleźć można w dostępnych materiałach ważne społecznie sprawy dotyczące np. małżeństw osób niepełnosprawnych. Przybliżenie sytuacji konkretnych postaci (wypowiadających się, albo opisywanych w mediach) byłoby cennym uzupełnieniem bardzo dobrej warsztatowo pracy.

W kontekście metodologicznym warto zatrzymać się na temacie kompletności tez (sposobu zarządzania problemem badawczym). Należy podkreślić, że Doktorantka w sposób

przemyślany oraz zaplanowany przedstawia założenia badawcze, jakie następnie rozwijane są w tekście rozprawy. Można powiedzieć, że działa Ona krok po kroku przedstawiając:

- założenia badawcze,
- pomocnicze pytania badawcze,
- główne pytanie badawcze,
- hipotezę oraz
- cele pracy.

Co ważne pod koniec rozprawy dochodzi do istotnej weryfikacji hipotezy. Odpowiedzi na poszczególne pytania badawcze udzielane zostają zarówno we wnioskach po poszczególnych rozdziałach, jak i na końcu rozprawy. Aktywność tą należy ocenić bardzo pozytywnie. Podobnie, jak działanie, które określić należy mianem operacjonalizacji kluczowego pojęcia pracy, jakim jest „zdolność czynna i bierna”. Autorka bardzo dokładnie wyjaśnia w oparciu o jakie, rzecz można psychologiczno- prawne podejście prowadzony będzie wywód dotyczący możliwości działania/ podejmowania skutecznej decyzji przez osoby w stanie kryzysu psychicznego.

4. Ocena rozprawy pod kątem: merytorycznym, rzeczowym i logicznym. Ocena doboru i wykorzystania źródeł

Jak już kilkakrotnie wskazano praca doktorska Pani Karoliny Góralczyk zaliczona może zostać do grona rozpraw niezwykle ważnych treściowo, a jednocześnie solidnych z perspektywy merytorycznej. Nie ulega wątpliwości, że praca ta napisana została w formie swoistego „naukowego duetu”. Doktorantka zdecydowała się na przygotowanie pracy, w której prawo i medycyna przenikają się na dwóch poziomach:

- pierwszym: ogólnym, wskazującym na specyfikę zainteresowania obu dziedzin wiedzy, oraz
- drugim: szczegółowym, w którym wątki dotyczące poszczególnych gałęzi prawa odnoszą się do obszarów o charakterze psychiatrycznym oraz psychologicznym.

Recenzowana praca jest przemyślana. Autorka chociażby w wspomnianej terminologii klinicznej nie popełnia błędów merytorycznych, co doskonale odzwierciedla sprawne odróżnianie przez mgr Góralczyk zwrotów takich jak: zaburzenie psychiczne, choroba psychiczna oraz upośledzenie umysłowe. Wiedza psychiatryczna, jaką doktorantka zgromadziła w trakcie pisania pracy pozwala jej na ostateczne prowadzenie dyskusji dotyczącej np. wadliwości terminologicznej poszczególnych przepisów. Więcej, formułuje Ona dojrzałe wnioski *de lege ferenda* np. dotyczące ubezwłasnowolnienia. Decydując się na swoisty

kompromis, tj. uzupełnienie obecnie obowiązujących przepisów w omawianym w tym miejscu obszarze o propozycje zwiększające podmiotowy sposób traktowania osób znajdujących się w podobnej sytuacji prawnej. Działa zatem w sposób przemyślany i, jak wspomniano odważny podejmuje dyskusje z wyrażonymi do tej pory w literaturze koncepcjami związanymi z modyfikacją polskiego ustawodawstwa dotyczącego instytucji ubezwłasnowolnienia.

Jak już wspomniano powyżej recenzowana praca stanowi istotną nowość w obszarze komparatystycznego opracowania zagadnienia sposobu traktowania tematu zaburzenia psychicznego (sposobu wsparcia osób doświadczających omawianego stanu) przez wybrane, europejskie kraje. Perspektywa międzynarodowa omawianej tutaj pracy zasługuje na uznanie. Mgr Góralczyk przedstawiła w sposób rzetelny oraz kompetentny podejścia prezentowane zarówno w systemie ONZ, Rady Europy, jak i Unii Europejskiej. Co ważne poszczególne dokumenty i ich treść (zarówno dotyczące *hard law* jak i *soft law*) Autorka odnosiła do polskich przepisów dokonując ich porównania. To niezwykle ważne działanie. W tym miejscu – także odnosząc się do elementów dotyczących historii psychiatrii – zabrakło niestety odniesienia się przez Doktorantkę do przyjętej w 1977 roku przez Światowe Towarzystwo Psychiatryczne, Deklaracji Hawajskiej, która ustanawiała normy etyczne dla zawodu lekarza psychiatrii. Dokument ten to także dla omawianego tutaj obszaru istotny element, gdyż związany jest z bardzo głośnym po II wojnie światowej problemem wykorzystywania psychiatrii do celów politycznych (zwłaszcza na terenie ZSRR). Niestety część dotycząca historii wymaga w mojej ocenie pewnych uzupełnień. Trudno bowiem mówić o normach i standardach etycznych związanych z ochroną praw pacjenta na terenie oddziałów psychiatrycznych, bez wskazania przypadków w najnowszej historii, zwłaszcza XX w, które doprowadziły chociażby do silnego skupienia się środowiska prawno- medycznego na temacie poinformowanej zgody pacjenta. Należy jednak z uznaniem podkreślić, w jaki sposób Autorka recenzowanej pracy starała się nakreślić społeczne znaczenie pojęcia choroby psychicznej. Równie cennym i zasługującym na uznanie jest sposób, w jaki Doktorantka zdecydowała się zdefiniować szeroko rozumiane terminy: zaburzenia psychicznego oraz upośledzenia umysłowego. Co ważne wskazano w pracy na pojawiające się w prawie zwroty, niedorozwój umysłowy oraz niepełnosprawność intelektualna pokazujące mnogość terminologiczną.. Odnosząc się do pojęcia zaburzenia psychicznego w sposób ciekawy oraz kompetentny zwrócono uwagę na jego znaczenie, uwzględniając różne specyficzne typy podobnych schorzeń. W tym też kontekście, np. obszernie analizując treść zarówno kodeksu cywilnego, jak i kodeksu rodzino opiekuńczego mgr Karolina Góralczyk bardzo trafnie obnaża przestarzały charakter używanej terminologii, która posiadać może silnie stygmatyzujący wpływ na konkretne osoby. Niezwykle cennym jest

zwrócenie uwagi na mnogość pojęć dotyczących np. jednego stanu, jakim są zaburzenia funkcjonowania intelektualnego danej osoby.

Praca Pani Karoliny Góralczyk zasługuje na uwagę także z racji jej silnego prawnoczwłowieczego charakteru. Jak wspomniałem powyżej, brakuje solidniejszego opisanego wątków historyczno- prawnych (a tych od okresu Rewolucji Francuskiej, po nazistowską Akcję T4 możemy odnaleźć wiele). Nie ulega jednakże wątpliwości, że Doktorantka w pracy bardzo silnie wskazuje na podmiotowość prawną osób w kryzysie psychicznym. Ważnym jest, że dyskusja dotycząca np. zdolności do czynności prawnej danego człowieka prowadzona jest z bardzo wyraźnym elementem szacunku dla godności człowieka, który nie może być pozbawiony praw. Pojawienie się zaburzeń psychicznych nie może być uznane za swoistą legitymację do odbierania danej osobie jej praw i wolności- co w pracy, jej Autorka wielokrotnie powtarza (słusznie Doktorantka krytykuje niejednokrotnie bezrefleksyjnie powtarzane twierdzenie arbitralnie wskazujące na rzekome zagrożenie życiu i rodzinie przez osoby w kryzysie psychicznym, które chcą zawrzeć związek małżeński) . Jednocześnie jednak Autorka dysertacji unika błędu niedojrzałego idealizmu, w którym prawa do decydowania o możliwościach działania przyznawane są w sposób bezrefleksyjny, nieuwzględniający realnej sytuacji danej osoby, którą niejednokrotnie zabezpieczyć należy przed nią samą z racji np objawów psychozy. Jak słusznie zaznaczył w jednej ze swoich prac prof. Stanisław Dąbrowski współautor ustawy psychiatrycznej: „Paradoks etyczny terapii psychiatrycznej polega na tym, że psychiatra musi czasowo ograniczyć i tak już upośledzoną autonomię chorej jednostki, aby uwolnić ją od patologicznych barier i ułatwić odbudowę psychologicznej i fizycznej wolności”.

Autorka odnosząc się do tematu ubezwłasnowolnienia w sposób cenny wskazuje na istotny cel tej instytucji oraz jej społeczne znaczenie. Jednocześnie widzi wyraźne elementy np. w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentystry, które zwracają uwagę na podmiotowy sposób traktowania osób pozbawionych zdolności do czynności prawnych, które jednocześnie rozumieją kierowany do nich komunikat. Jak już wspomniano Autorka w sposób naukowo dojrzały oraz przemyślany proponuje zmiany w obszarze działania w Polsce instytucji ubezwłasnowolnienia, którą słusznie mgr Góralczyk określa mianem nieelastycznej, nieuwzględniającej podmiotowego sposobu traktowania jednostki, obcej standardom poszanowania praw człowieka oraz dalekiej od współczesnego poziomu wiedzy medycznej.

W tym miejscu konieczne jest jednak dyskusyjne odniesienie się do kilku elementów pracy doktorskiej, które zdaniem recenzenta są: niewłaściwe lub niepełne. Poszczególne wątki podjęte będą od kolejnych myślników, co pozwoli na ich dokładniejszą i bardziej przejrzystą prezentację:

- wątek terminu „zaburzenie psychiczne”:

Doktorantka w swojej pracy, na podstawie analizy, badania dokumentów formalnych, orzeczeń sądowych oraz literatury przedmiotu dochodzi do wniosku, zgodnie z którym konieczne jest dokonanie modyfikacji polskich przepisach prawa po przez zastąpienie zwrotu „choroba psychiczna” terminem „zaburzenie psychiczne”. Nie ulega wątpliwości, że w swoich uwagach Autorka opiera się na przede wszystkim doświadczeniach uznanych autorytetów w dziedzinie psychiatrii, mowa tutaj w sposób szczególny o profesorach: nieżyjącym od kilku lat Stanisławie Pużyńskim oraz obecnym Konsultancie Krajowym w Dziedzinie Psychiatrii Piotrze Gałęckim. W uwagach jakie przedstawia Pani Karolina Góralczyk dostrzec można, że postulat modyfikacji językowej przepisów zawartych zarówno w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego, jak i w kodeksach, w tym cywilnym i rodzinno- opiekuńczym wynika zarówno z konieczności formułowania praw opartych na współczesnej wiedzy medycznej, jak i zasadności realizacji działań, które zminimalizują nadal obecną w społeczeństwie stygmatyzację osób doświadczających kryzysów psychicznych.

Należy podjąć dyskusję z tym stanowiskiem. W pierwszym rzędzie trzeba wskazać, że prawdą jest głoszony w doktrynie pogląd wskazujący na istnienie zjawiska stygmatyzacji osób doświadczających problemów emocjonalnych, psychicznych itp.. Rację ma tutaj zatem np. wspomniany psychiatra, prof. S. Pużyński, który w ostatniej swojej książce „Dylematy współczesnej psychiatrii” obszernie uzasadniał konieczność zmiany prawniczej nomenklatury w tym obszarze. Niestety wniosek dotyczący stygmatyzacji, którą najpełniej w tym kontekście tematycznym zbadał Erving Goffman nie dotyczy tylko pojęcia choroby psychicznej (Niestety Doktorantka nie podjęła się próby chociażby krótkiego wyjaśnienia specyfiki zjawiska stygmatyzacji osób doświadczających psychicznych kryzysów, co byłoby cennym uzupełnieniem wniosków.). Stygmatyzacja dotyczy nie tyle pojęcia choroby psychicznej i osób, które jej doświadczają, ile raczej całej psychiatrii. Oto przykład. Tylko w odniesieniu do szpitali psychiatrycznych używa się nadal pojęcia „zakład psychiatryczny”. Doktorantka wielokrotnie także to czyni, zapewne nie mając negatywnych zamiarów, o czym świadczy jak wspomniano bardzo „godnościowy sposób” przedstawiania poruszanych wątków. W odniesieniu jednak do oddziałów kardiologicznych, chirurgicznych, czy nawet bliskich rzeczywistości psychiatrycznej, neurologicznych, nie używa się pojęcia „zakład”. Zwrot ten, jak powszechnie wiadomą jest pozostałością takich terminów, jak „zakład dla obłąkanych”. Innymi słowy, nie pojęcie choroby jest stygmatyzujące ile raczej sposób pojmowania rzeczywistości psychiatrycznej przez społeczeństwo. Ponadto: Do danej osoby mogę powiedzieć : „Jesteś psychicznie chory!” Mogę też użyć zwrotu „Jesteś zaburzony psychicznie!” Który ze zwrotów

jest mniej stygmatyzujący? Niestety oby dwa mogą brzmieć w sposób umniejszający i obraźliwy. Wskazana tutaj uwaga dotycząca błędnego postulatu zamiany pojęcia choroby psychicznej na termin zaburzenie psychiczne wynika z: a. dalece niepełnej moim zdaniem analizy w pracy pojęcia choroby psychicznej oraz b. braku prawno- kliniczno- społecznej analizy konsekwencji modyfikacji podobnych przepisów.

Ad. a. Jak wspomniano Doktorantka zdecydowała się bardzo dokładnie przeanalizować pojęcie zaburzenia psychicznego. Widać odniesienia nie tylko do literatury prawniczej, ale także do piśmiennictwa medycznego oraz międzynarodowych klasyfikacji chorób. Niestety podobnego działania nie dostrzegamy w analizie pojęcia choroby psychicznej. W części pracy dotyczącej tego terminu Pani Karolina Góralczyk opiera się wyłącznie na literaturze prawniczej oraz wcześniejszych uwagach dotyczących klasyfikacji chorób i zaburzeń. To poważne niedopatrzenie badawcze, przy analizie podobnego tematu. W pracy nie zwrócono niestety uwagi na specyfikę takich stanów, jak psychoza, zespół urojeniowy, zaburzenia psychotyczne (te ostatnie wskazane zostały ogólnie przy omawianiu ustawy o ochronie zdrowia psychicznego) Analiza pojęć zamieszczonych np. w słowniku ustawy psychiatrycznej została przeprowadzona przez doktorantkę jedynie na poziomie badania zgodności z powszechnie uznanymi standardami legislacji. Zwrócono uwagę na niepełny charakter zwrotu „innych zaburzeń psychicznych” oraz upośledzenia umysłowego. Pominięto niestety temat objawów psychotycznych. Autorka uznała, bazując na literaturze przedmiotu, że pojęcia choroby psychicznej nie można porównać z pojęciem choroby somatycznej. Jest w tym pewna prawda. Drugie ze schorzeń ma najczęściej znaną etiologię. Choroby psychiczne najczęściej są nieznanego pochodzenia. Jak zaznacza jednak prof. Stanisław Dąbrowski, cytowany przecież przez Doktorantkę, choroba psychiczna tym różni się od innych zaburzeń psychicznych, że występuje w niej „element dodany”, można rzec dodatkowy: pozytywny, a więc urojenie, omam/ halucynacja oraz negatywny, nagła utrata zdolności społecznych, wycofanie się ze społeczeństwa, stupor itd. To są właśnie obiektywne, nie wynikające np. ze sposobu wychowania czynniki *stricte* medyczne, które diagnostycznie określić można mianem szeroko pojętej psychozy/ choroby psychicznej. Niestety w pracy brak jest analizy w tym obszarze, co pociąga za sobą kolejne konsekwencje w postaci konkretnych luk.

Ad B. Proponując zmianę w systemowym zastąpieniu pojęcia choroby psychicznej zaburzeniem psychicznym Doktorantka nie wzięła pod uwagę konsekwencji społecznych tego działania. Praca jak wspomniano składa się z poszczególnych części odnoszących się do np. nowelizacji określonych przepisów. Niestety nie znalazł się w niej bardzo żywo społecznie dyskutowany projekt nowelizacji ustawy psychiatrycznej z przełomu 2022/ 2023r. był on m.

in. krytykowany przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Krytyka ta dotyczyła właśnie konsekwencji wprowadzenia podobnej, językowej zmiany w ustawie, która prowadziłaby do tego, że każda osoba z zaburzeniami psychicznymi, która byłaby agresywna lub autoagresywna mogłaby trafić do szpitala psychiatrycznego na przymusową terapię lub 10 dniowa obserwację. Autorka rozprawy niestety nie zlokalizowała istotnej różnicy klinicznej w omawianych pojęciach, co przy formułowaniu postulatu np. zmiany treści przepisu. może mieć poważne konsekwencje. Owszem, słusznie Doktorantka zaznacza, że obecnie nie do końca wiadomo, jak formalnie postąpić w sytuacji autoagresywnego pacjenta doświadczającego zaburzeń neurodegeneracyjnych, czy też co zrobić z młodą pacjentką, która się głodzi w związku z wystąpieniem zaburzeń odżywiania (np. anoreksja). Niestety jednak bezrefleksyjne zastąpienie pojęcia choroby terminem zaburzenie doprowadzi do np. sytuacji, w której agresywny słownie pacjent z zespołem Tourette'a będzie potencjalnie leczony bez swojej zgody. Wspomniany już kilkakrotnie prof. S. Dąbrowski zwracał w swoich pracach uwagę, że właśnie czynnik psychozy (a dokładnie, jej objawów) był tym ważnym elementem, który po okresie PRLu pozwolił polskim psychiatrom na stworzenie medycznych, obiektywnych kryteriów, które następnie mogłyby być dodane do treści przepisu, szanującego prawa i wolności człowieka (to swoisty kompromis prawno- medyczny). Nadmienić też trzeba, że nie jest prawdą formułowany w pracy wniosek wskazujący, że wszędzie termin choroby psychicznej jest zastępowany pojęciem zaburzenia. Zwrot *mental illness* jest np. nadal używany na szkoleniach prowadzonych przez amerykańskie uniwersytety zajmujące się psychiatrią społeczną.

- Wątek dotyczący ubezwłasnowolnienia.

Jak już kilkakrotnie wskazano Doktorantka bardzo rzetelnie oraz profesjonalnie odniosła się do własnych spostrzeżeń dotyczących konieczności modyfikacji w Polsce zasad orzekania o ubezwłasnowolnieniu. Ponownie trzeba dodać, że w pełni zgodzić się trzeba z Panią mgr Góralczyk, która celnie zaznacza, że krytyka tej instytucji prowadzona przez przedstawicieli doktryny nie doprowadziła do zmiany rzeczywistości, w tym pojawienia się nowych, konkretnych propozycji legislacyjnych. Jak już zaznaczono, krytyka ubezwłasnowolnienia prowadzona przez Doktorantkę zasługuje na uwagę i uznanie. Wydaje się ona jednak w jakiejś mierze niepełna i nie w pełni adekwatna do rzeczywistości. Czytając recenzowaną pracę dojść można do przekonania, że jej Autorka podziela stanowisko, zgodnie z którym (podobnie jak w innych krajach) konieczne jest wprowadzenie przepisów, które nie odbierając praw do samodecydowania, jednocześnie stanowiłyby wsparcie w codziennym funkcjonowaniu osób niepełnosprawnych. Tutaj jednak pojawiają się problemy w trakcie czytania pracy. Po pierwsze dojść można do przekonania, że Doktorantka analizuje omawianą

instytucję jedynie z perspektywy osób doświadczających szeroko rozumianych zaburzeń psychicznych (np. zaburzenia urojeniowe, odżywiania, lękowe, nerwicowe itd.) I tutaj spostrzeżenia wydawać się mogą w wielu miejscach słuszne. Niestety wnioski Autorki nie uwzględniają rzeczywistości, w jakiej znajdują się np. rodziny osób z umiarkowanym, znacznym i głębokim stopniem upośledzenia umysłowego. Mowa tutaj o nierzadko pacjentach szpitali psychiatrycznych, którzy nie potrafią w sposób racjonalny odnieść się do sytuacji, w jakiej się znajdują. Często mówimy o sytuacji osób, które nie posiadają żadnych zdolności werbalnych. Alternatywne formy komunikacji także tutaj nie działają. Wydaje się, że te konteksty w pracy nie zostały niestety podjęte.

Po drugie, Autorka, w części dotyczącej kuratora dla osoby niepełnosprawnej, zwróciła – co ważne – uwagę na znaczenie odpowiedniego wyboru kuratora. Niestety w analizie instytucji ubezwłasnowolnienia Doktorantka całkowicie pominęła osobę opiekuna prawnego. Owszem wskazano, dyskusyjną krytykę tego pojęcia jaką przedstawiła dr M. Szeroczyńska. Nie odniesiono się jednak do problemu relacji istniejącej między jakością wykonywania przez opiekunów swoich obowiązków, a poziomem poszanowania praw i wolności danego człowieka. Obecnie opiekun prawny (niejednokrotnie osoba obca) wykonuje swoje obowiązki całkowicie *pro bono*. Jednocześnie to on najczęściej ponosi odpowiedzialność formalną za daną osobę i działania/ sytuacje prawne w jakich znajduje się jego podopieczny. Widać tutaj potężną dysproporcję między zobowiązaniami, a profitami. W Polsce nie ma żadnej drogi przygotowania do pełnienia swoich obowiązków przez opiekunów. Nie ma realnego systemu kontroli działań podejmowanych przez opiekunów. System wizyt wykonywanych przez przeciążonych kuratorów sądowych nie spełnia swojego zadania (oceny sytuacji w jakiej znajduje się podopieczny). Niestety wątki te zostały pominięte.

Po trzecie, jak wskazano krytyka części elementów instytucji ubezwłasnowolnienia jest ważna i zasadna. Autorka słusznie przypomina kluczowe orzeczenie TK z 2007 r. modyfikujące procedurę ubezwłasnowolnienia oraz nadające możliwość, by sama osoba ubezwłasnowolniona wniosła wniosek o zniesienie ubezwłasnowolnienia. Zwrócono także uwagę na cenne zmiany przepisów cywilnych. Niestety pominięto także istotną nowelizację ustawy o ochronie zdrowia psychicznego z 2017r.. Nie zwrócono uwagi także na orzeczenia ETPCz : K. C. vs Polsce oraz Musiał vs Polsce. Tak, Autorka odnosi się do cennej literatury i bazy orzeczeń. To jednak wskazane tutaj nowelizacja i wyroki doprowadziły do kluczowej zmiany sposobu traktowania osób ubezwłasnowolnionych kierowanych do szpitala psychiatrycznego oraz domu pomocy społecznej.

-Używane pojęcia:

Autorka zdecydowała się na przedstawienie w swojej pracy podejścia do określonych zjawisk oraz instytucji z perspektywy w szczególności prawa cywilnego oraz medycznego. Trzeba podkreślić, że Doktorantka już na samym początku podejmuje dyskusje dotycząca nie w pełni jasnego statusu jakim cieszy się w Polsce prawo medyczne. Ważnym jest, że Autorka jasno wskazała, że współczesne prawo medyczne podzielić możemy na prywatne oraz publiczne. Szkoda jednakże, że w żadnym miejscu nie odniosła się do kontekstów prawa karnego, którego przedstawiciele (*nota bene* przywoływani w pracy, jak chociażby J. Potulski) przy okazji badania np. takich stanów jak niepoczytalność, wielokrotnie odnoszą się do rzeczywistości psychiatrycznej. Ważnym jest, że dyskusję dotyczącą statusu prawa medycznego Autorka podejmuje w pracy. Jej najciekawsza część wydaje się, że nie powinna być w przypisie, ale we właściwej części pracy.

W pracy Doktorantka kilkakrotnie zwraca uwagę, że kwestie dotyczące zdrowia psychicznego znajdują się w szczególnym zainteresowaniu psychiatrów. Zabrakło w tym miejscu dopowiedzenia, wskazującego na często równie istotny głos psychologów, co Doktorantka przecież sama potwierdza przy okazji wskazywania na przepisy nowelizujące procedurę ubezwłasnowolnienia.

Wydaje się ponadto, że nastąpiło niedokładne wyjaśnienie pojęcia niepełnosprawności. Dyskusja na ten temat pojawia się w pracy w części dotyczącej kuratora dla osoby niepełnosprawnej. Wydaje się jednak, że próba zdefiniowania tego pojęcia powinna mieć miejsce w części pracy, w której Autorka dokonuje wprowadzenia do tematu (można np. wyjaśnić, czy zdaniem Autorki osoby z zaburzeniami psychicznymi są jednocześnie niepełnosprawne). Działanie to mogło z powodzeniem mieć też miejsce w rozdziale II w którym przedstawiane były „Wybrane międzynarodowe standardy ochrony osób z zaburzeniami psychicznymi”. Dojść trzeba do przekonania niestety, że brak zdefiniowania właśnie w II rozdziale pojęcia niepełnosprawności jest poważnym błędem. Autorka, jak podkreślono powyżej bardzo dokładnie przedstawia przykłady licznych dokumentów międzynarodowych. Ich spora część dotyczy jednak właśnie osób z niepełnosprawnością. Niestety pojęcie niepełnosprawności wymieszane zostaje z zwrotem zaburzenie psychiczne. Mamy świadomość, iż nie są to synonimy. Stosowne wyjaśnienie w tym obszarze powinno nastąpić.

5. Wnioski, w tym możliwości praktycznego sposobu wykorzystania rozprawy,

Wyrażone powyżej refleksje odnoszące się do pewnych luk w żadnej mierze nie umniejszają wagi analiz oraz refleksji, jakie odnajdujemy w recenzowanej pracy. Pani mgr Karolina Góralczyk dokonuje bardzo ważnego powiązania istniejącego między prawem, a medycyną, zwłaszcza psychiatrią. Jej praca jest dziełem bardzo solidnie opracowanym pod kątem metodologicznym. Jak kilkakrotnie zaznaczano powyżej, mówimy tutaj o dziele, które jest przemyślane. Pojawienie się dyskusji z Doktorantką jest także efektem spotkania się z pracą badawczą, która popełniona została na solidnym, naukowym poziomie. Jest to, jak warto pamiętać istota nauki, w której podejmujemy debatę. Pani Góralczyk podjęła się analizy niezwykle ważnego tematu. Mowa tu o zagadnieniach w sposób niezwykle wręcz powiązanych z obszarem immanentnie powiązanych z płaszczyzną praw człowieka. Zagadnienia godności i wolności i troski oraz konieczności podejmowania działań przymusowych, aby mogłyby być analizowane wymagają od autora przemyślenia tematu oraz drogi poznawania prawd. Praca Pani magister została napisana właśnie w taki sposób. Jest ona utworem niezwykle ciekawym, napisanym w sposób profesjonalny oraz rzetelny.

Działając zatem jako recenzent w przewodzie doktorskim Pani mgr Karoliny Góralczyk, na podstawie art. 190 ust. 2 Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U.2022.574 t.j.) wyrażam w pełni pozytywną ocenę pracy pt. *Sytuacja osób z zaburzeniami psychicznymi. Analiza w ujęciu prywatnoprawnym*. W tym też kontekście zaznaczam, że recenzowana praca spełnia wymogom stawiane rozprawom doktorskim i na tej podstawie wnioskuję do Rady Dyscypliny nauki prawe, Uniwersytetu w Białymstoku o jej dopuszczenie do publicznej obrony.

Wyrazić jedynie można nadzieję, że – po skutecznej obronie omawianej rozprawy doktorskiej- opisane w niej uwagi, analizy i refleksje będą mogły zostać poznane przez szersze grono czytelników w formie publikacji książkowej, której wydanie wzbogaciłoby krajową dyskusję zarówno prawniczą, psychiatryczną, jak i bioetyczną. Na koniec należne są słowa gratulacji i uznania zarówno dla mgr Karoliny Góralczyk, jak i jej Promotorki, Pani prof. Katarzyny Bagan- Kurluty. Lektura recenzowanej pracy była wręcz przyjemnością, a możliwość sporządzenia recenzji traktuje jako wyróżnienie.

Błażej Kmiecik

.....
(podpis recenzenta)